

Adam Jelonek

*Institut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński*

O DEMOGRAFICZNEJ PERSPEKTYWIE NABORU KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE KRAKOWA

W dotychczasowych badaniach geograficznych z zakresu geografii ludności (i nie tylko z tej dziedziny) zajmowano się na ogół przeszłością i stanem aktualnym, na który ta przeszłość miała decydujący wpływ. Badano bowiem tendencje rozwojowe procesów demograficznych oraz różnych czynników, które miały na nie wpływ. Z natury źródeł statystycznych zbieranych przez służby statystyczne, jak i uzyskiwanych na drodze żmudnych badań terenowych opisywany stan współczesny był już na ogół stanem historycznym, nie wspominając o długotrwałym w przeszłości cyklu obróbki rachunkowej i graficznej oraz wydawniczym. Nawet przygotowywane dla celów planistycznych raporty charakteryzowały się rocznym lub paroletnim, w przypadku korzystania z danych Narodowych Spisów Powszechnych, opóźnieniem w stosunku do aktualnej sytuacji demograficznej.

Wydaje się, że przydatność aplikacyjna badań geograficznych, a tym samym nauk geograficznych, leży w głębokiej i wielostronnej analizie zjawisk i procesów w przeszłości, a na tej podstawie w ocenie sytuacji bieżącej oraz w przedstawianiu dalszego rozwoju. Ta część futurystyczna badań powinna mieć charakter projekcji lub wielowariantowych scenariuszy rozwojowych uzależnionych od przewidywanych lub zaplanowanych do realizacji inwestycji lub założeń polityki gospodarczej i społecznej. Tego rodzaju prace mogą mieć także charakter prognoz ostrzegawczych przewidujących skutki nieprzemysłanych poczynań w środowisku geograficznym i społeczno-gospodarczym dotyczącym poszczególnych miejsc lub rejonów w przestrzeni lokalnej, regionalnej i globalnej.

W dziedzinie badań demograficznych i demogeograficznych przewidywanie przyszłych trendów i procesów ma już kilkudziesięcioletnią tradycję w postaci prognoz demograficznych. Pierwsze prognozy demograficzne wykonywane były przez geografów w Instytucie Geografii PAN w Warszawie, patronował

im prof. Jerzy Kostrowicki, natomiast ich wykonawcami byli Leszek Kosiński, Adam Jelonek, Andrzej Werwicki i inni. Dotyczyły one Strefy A i Strefy B Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w ramach szerokich badań naukowych prowadzonych pod kierunkiem prof. Stanisława Leszczyckiego oraz prognozy demograficznej dla miasta Krakowa na zlecenie Biura Rozwoju Miasta. Powstały one w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, zanim ukazała się pierwsza publikowana prognoza demograficzna dla Polski wykonana w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów¹.

Znajomość liczby ludności dowolnej jednostki terytorialnej oraz jej struktury płci i wieku, a także innych struktur, zwłaszcza społecznych, należy do jednej z najważniejszych dziedzin badań demograficznych. A ich poznanie ma duże znaczenie nie tylko z teoretycznego, ale i praktycznego punktu widzenia. Dla potrzeb planistycznych oraz różnych dziedzin zarządzania ogromne znaczenie ma wiedza nie tylko o stanie aktualnym, ale i o przyszłych przewidywanych zmianach stanu i struktury demograficznej ludności kraju i jego jednostek administracyjnych, gdzie mają miejsce działania decyzyjne. Do realizacji tych celów mogą, a raczej powinny służyć sporządzane prognozy ludności.

Wiarygodność prognoz zależy od długości okresu prognozowania i w dużej mierze od przyjętych założeń przewidywanych prawdopodobnych zmian procesów demograficznych, a szczególnie dzietności kobiet (i to jest najtrudniejszy element konstruowanych założeń) i umieralności w różnych grupach wieku ludności. Równie trudne, co dzietność kobiet, jest przewidywanie przyszłych kierunków i rozmiarów migracji ludności zarówno zagranicznych, co wpływa na ogólny bilans ludności całego kraju, jak i międzyregionalnych, które kształtować mogą w poważnej mierze procesy redystrybucji ludności.

Niniejsze rozważania będą bazowały na najnowszej prognozie długookresowej opracowanej w Głównym Urzędzie Statystycznym dla ludności Polski na lata 2003-2030. Do najważniejszych założeń prognozy należy przewidywanie, że w najbliższych latach należy się liczyć z dalszym spadkiem współczynnika dzietności, z obecnej średniej 1,25 dziecka na kobietę do około 1,10 w 2010 r., po czym w latach 2010-2020 prognoza zakłada niewielki wzrost dzietności do wartości współczynnika około 1,20. Ponadto założono, że nadal będzie trwał proces przesuwania się wieku, w którym kobiety rodzą dzieci, na coraz starsze roczniki.

¹ Pierwsze prognozy demograficzne dla potrzeb planowania miast powstały w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Warszawie, a wśród ich wykonawców należy wymienić: Annę Chramiec, Leszka Kosińskiego i Jadwigę Scharfenberg. Po prognozach wykonanych w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów inicjatywę ich sporządzania ze względu na bazę materiałów źródłowych, możliwości skomplikowanych i pracochłonnych obliczeń, przy małej skali ich mechanizacji oraz potencjał intelektualny przejął Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Jednym z promotorów i autorem koncepcji prognozowania był Jerzy Holzer.

W zakresie umieralności, gdy w Polsce od dziesięciu lat obserwuje się trwający spadek umieralności, prognoza zakłada, że należy oczekiwać w dalszym ciągu jej spadku i wzrostu przeciętnej długości życia. Przewiduje się, że do 2010 r. długość życia wzrośnie o dalsze 2,4 roku (o 2,9 dla mężczyzn oraz 1,8 dla kobiet), a w całym okresie perspektywy do 2030 r. w stosunku do 2002 r. o 5,5 lat (w tym o 7,2 dla mężczyzn oraz 4,5 dla kobiet). Przewidywane największe zmiany w umieralności będą dotyczyć mężczyzn w wieku produkcyjnym, gdzie obecnie występuje bardzo wysoka umieralność powodująca, że różnica trwania życia mężczyzn i kobiet wynosi około 8,5 lat. Przewiduje się, że w przyszłości (do 2030 r.) różnica ta zmaleje do około 5,5 lat.

W bardzo trudnym do prognozowania zakresie migracji wewnętrznych przewiduje się, że nie ulegną większym zmianom tendencje obserwowane w latach dziewięćdziesiątych i migracje wewnętrzne pozostaną przez najbliższe lata na obecnym niskim poziomie. Przewiduje się, że wzrost mobilności przestrzennej ludności nastąpi około 2010 r. Przewiduje się także, że występująca od kilku lat przewaga przemieszczeń na wieś będzie się utrzymywała w przyszłości.

Obserwowane dotychczas tendencje w migracjach zagranicznych prawdopodobnie nie utrzymają się długo. Przewiduje się zatem w najbliższych latach niewielki wzrost (5% w stosunku rocznym) i migracji i emigracji w okresie do 2010 r., a następnie stabilizację migracji na tym samym poziomie.

Zmiany w liczbie ludności Polski

W dotychczasowym rozwoju liczby ludności Polski zawsze stwierdzaliśmy jej wzrost, ale maksimum ludności w okresie po II wojnie światowej Polska osiągnęła w 1998 r. to jest 38 667 tys. mieszkańców. Już w następnym 1999 r. odnotowano ubytek rzeczywisty ludności, który wyniósł 13,4 tys. osób, a przyrost naturalny dramatycznie zmalał, bo wyniósł tylko 587 osób. Następne lata do daty roku bazowego 2002 także charakteryzowały się ujemnym przyrostem rzeczywistym ludności tak, że w roku Narodowego Spisu Ludności 2002 stwierdzono w kraju 38 219 tys. mieszkańców. Według prognozy GUS liczba ludności Polski w okresie założonej perspektywy będzie się nieustannie zmniejszać.

Do 2005 r. zmniejszenie się liczby ludności szacowane jest na 96 tys., ale to krótki okres. W pięcioleciu 2005-2010 ubytek ludności szacowany jest na 224 tys.

Tab. 1. Zmiany w strukturze ludności Polski według wieku w tys.

Grupa wieku	2002	2005	2010	2020	2030
Ludność ogółem	38219	38123	37899	37229	35693
0-17	8664	7835	6811	6070	5325
18-59/64	23790	24403	24658	22620	20771
60/65 i więcej	5765	5885	6431	8540	9597

Jeszcze większe tempo spadku przewidywane jest na lata 2010-2020, bo ma wynieść 670 tys. mieszkańców. W kolejnym dziesięcioleciu wartość spadku ulegnie więcej niż podwojeniu, ponieważ ma osiągnąć liczbę 1 536 tys. Tak więc w okresie prognozowanej perspektywy możemy się spodziewać tylko przyspieszonego w miarę upływu lat ubytku ogólnej liczby ludności. Za cały prognozowany okres, to jest lata 2002-2030, ogólna liczba ludności Polski ma się zmniejszyć o 2526 tys. osób. Takie dramatyczne zmniejszenie się liczby ludności będzie udziałem nie tylko Polski, ale, jak wykazują prognozy ONZ, także szeregu innych krajów Europy, gdzie odnotowano już w ostatnich latach ubytki liczby ludności.

Jeżeli poddamy analizie zmiany liczby ludności w prognozowanym okresie według trzech grup wieku umownie nazywanych wiekiem przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym, to się okaże, że największe ujemne zmiany będą dotyczyły przedprodukcyjnej grupy wieku (0-17 lat). W okresie perspektywicznym, to jest do 2030 r., liczba ludności tej populacji ma się zmniejszyć o 3339 tys. osób. Przy czym należy dodać, że tempo spadku nie będzie regularne i nie będzie odpowiadać tendencji przedstawionej dla ogółu ludności Polski. Bardzo gwałtowne zmniejszenie się liczebności tej grupy ludności przewidywane jest, z dużym prawdopodobieństwem, już w latach 2002-2005. Szacowane jest na 829 tys. osób i kolejne pięciolecie ma przynieść podobnie silny spadek oceniany na 1024 tys. osób. Dwa kolejne dziesięciolecia mają się charakteryzować także zmniejszeniem liczby tej grupy, ale już raczej ustabilizowanym w granicach 741 tys. osób w latach 2010-2020 i 745 tys. osób w latach 2020-2030. Ten segment prognozy ludności może być obciążony największym stopniem niepewności, ale dopiero po 2010 r., kiedy większość lub cała populacja roczników będzie szacowana.

W grupie ludności w wieku produkcyjnym, który obejmuje kobiety w wieku 18-59 lat i mężczyzn w wieku 18-64 lat, ogólny bilans zmian w latach 2002-2030 ma być także ujemny i wynieść - 3019 tys. osób. W początkowym okresie, to jest w latach 2002-2005, nastąpi przyrost tej grupy o 613 tys. osób, a w latach 2005-2010 jeszcze o 255 tys. Oznacza to, że potencjalne zasoby pracy w Polsce będą wzrastać stanowiąc jeden z największych ich rezerwuarów w państwach Unii Europejskiej. Dwa kolejne dziesięciolecia będą się charakteryzować zmniejszaniem tej grupy ludności o 2038 tys. w latach 2010-2020 i o 1849 tys. w latach 2020-2030. Ubytki grupy ludności w wieku produkcyjnym w dwóch kolejnych dekadach XXI w. będą następstwem wkraczania w ten wiek ciągle malejących roczników dzieci i młodzieży.

Tylko grupa ludności w wieku poprodukcyjnym, do którego zalicza się mężczyźni w wieku 65 lat i więcej i kobiety w wieku 60 lat i więcej, będzie charakteryzować się stałym wzrostem tej populacji. Prognoza przewiduje, że w całym tym perspektywicznym okresie grupa ta wzrośnie o 3832 tys. osób. Prawdopodobieństwo tego segmentu prognozy jest bardzo duże, ponieważ mamy do oszacowania całą populację osób żyjących. Jeżeli okaże się, że przeciętne dalsze trwanie życia było szacowane zbyt ostrożnie, a warunki gospodarcze i zdrowotne ulegną dalszej poprawie, to liczebność tej grupy ludności może okazać się jeszcze większa.

Przewidywana tendencja rozwoju liczby ludności grupy poprodukcyjnej zakłada stosunkowo niewielki jej przyrost: w latach 2002-2005 o 120 tys. osób oraz o 564 tys. w latach 2005-2010. Największe tempo wzrostu przypadać ma na dekadę 2010-2020, bo aż o 2109, a zmniejszenie tempa wzrostu prawie o połowę w latach 2020-2030, to jest o 1057 tys. osób.

Z powyższej analizy wynika jednoznacznie, że sytuacja demograficzna Polski, jaką przewiduje prognoza do 2030 r. będzie niekorzystna. Zmniejszaniu i to bardzo radykalnemu będzie ulegać populacja dzieci i młodzieży, natomiast w szybkim tempie przyrastać będą najstarsze wiekiem grupy społeczeństwa. Rezultatem tych zmian będzie zwiększający się tak zwany wskaźnik obciążenia osób w wieku produkcyjnym osobami w wieku nieprodukcyjnym (to jest w wieku przed i poprodukcyjnym). W 2002 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadało 60 osób w wieku nieprodukcyjnym, przy czym z tej liczby 36 osób przypadało na wiek przedprodukcyjny i 24 osoby na wiek poprodukcyjny. W 2030 r. wskaźnik obciążenia wzrośnie do 72 osób, ale radykalnie zmienią się tworzące go składniki. Na grupę przedprodukcyjną ma przypaść bowiem tylko 26 osób, a na grupę poprodukcyjną aż 46 osób. Będzie to diametralnie różna sytuacja niż w ostatnim półwieczu XX w., co również charakteryzuje odmiennosc procesu starzenia się społeczeństwa w nadchodzących latach.

Zmiany w liczbie ludności województwa małopolskiego i miasta Krakowa

Z przedstawionych w prognozie demograficznej obliczeń dla województwa małopolskiego wynika, że nie wszystkie tendencje będą zbieżne z rozwojem sytuacji przedstawionej dla całej Polski. Zasadniczą różnicą jest to, że dla województwa przewidywany jest ciągły wzrost ogólnej liczby ludności aż do 2020 r. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu przewidywany jest niewielki spadek liczby ludności (52,6 tys. osób), jednak ogólny bilans dla całego prognozowanego okresu jest dodatni i wynosi 19 tys. osób.

Gdy jednak przechodzimy do analizy zmian w poszczególnych grupach wieku, ogólne tendencje rozwoju sytuacji demograficznej są dość podobne do

Tab. 2. Zmiany w liczbie ludności województwa małopolskiego według wieku w tys.

Grupa wieku	2002	2005	2010	2020	2030
Ludność ogółem	3245,6	3265,2	3289,5	3317,2	3264,6
0-17	774,2	712,8	631,1	576,9	521,5
19-24	341,2	344,1	306,4	222	195,6
18-59/64	1982,1	2046,7	2109,6	2034,3	1917,7
60/65 i więcej	489,3	505,7	548,7	705,9	825,4

Tab. 3. Zmiany w liczbie ludności m. Krakowa według wieku

Grupa wieku	2002	2005	2010	2020	2030
Ludność ogółem	757547	760343	753392	717046	651188
0-17	133026	121861	109667	97343	77500
19-24	95360	91217	71870	49851	43427
18-59/64	498905	506621	496539	435223	381208
60/65 i więcej	125616	131861	147186	184480	192480

Źródło: GUS, Prognoza demograficzna na lata 2003-2030. Dane elektroniczne.

ogólnopolskich. Dla całego okresu prognozy przewidywany jest ubytek ludności w grupie przedprodukcyjnej. Największe spadki liczby ludności przewidywane są na lata 2002-2005 (61,4 tys. osób) i 2005-2010 (81,7 tys. osób), w następnych dwóch dziesięcioleciach tendencja spadkowa ulegnie stabilizacji i przewiduje się zmniejszanie tej grupy odpowiednio o 54,2 i 55,4 tys. osób.

Grupa ludności w wieku produkcyjnym będzie wzrastała do 2010 r., potem zmniejszy się, ale w przeciwieństwie do Polski ogółem największe ubytki przewidywane są na lata 2020-2030.

W grupie ludności w wieku poprodukcyjnym przewidywany jest ciągły jej wzrost. Największe jego natężenie przypadnie w województwie małopolskim, podobnie jak i w całym kraju, na lata 2010-2020.

Prognoza demograficzna dla miasta Krakowa przewiduje, że w najbliższych trzech latach liczba ludności będzie się nieznacznie powiększała (łącznie o 2795 osób). W kolejnych latach przewidywany jest początkowo wolny, a następnie coraz bardziej powiększający się ubytek ludności. W latach 2010-2020 liczba ludności miasta ma zmniejszyć się o 36 346 osób, a w latach 2020-2030 nawet o 65 858 osób. W sumie w całym okresie perspektywicznym liczba ludności miasta ma stracić 10 6359 mieszkańców, to jest trochę więcej niż 1/7 ogółu obywateli. Przeszło połowę tej liczby będzie stanowić przedprodukcyjna grupa ludności. Gwałtowne zmniejszanie się liczebności mieszkańców przypadać ma na okres do 2010 r., potem tempo ponownie maleje, by przybrać na sile w dekadzie 2020-2030 (ubytek 19 843 osoby).

W grupie produkcyjnej przewidywany jest w przeciwieństwie do tendencji ogólnopolskiej i dla woj. małopolskiego wzrost ludności i to niewielki (7716 osób) w latach 2002-2005. Potem przewidywany jest spadek, zrazu niewielki (w latach 2005-2010 10 082 osoby), największy ma przypaść na dekadę lat 2010-2020, bo aż 61 316 osób. W ostatniej dekadzie też przewidywany jest duży ubytek tej grupy ludności (54 015 osób). W sumie ogólne zmniejszenie się produkcyjnej grupy ludności ma wynieść 117 697 osób, co jest prawie równoważne z ogólnym ubytkiem ludności miasta.

Ciągły wzrost liczby ludności przewidywany jest w grupie poprodukcyjnej; tempo będzie wzrastać w miarę upływu lat z 6245 osób w latach 2002-2005 do 37 294 osób w latach 2010-2020. W ostatniej dekadzie przyrost będzie już

zdecydowanie mniejszy, ponieważ ma wynieść 8000 osób. Dla całego prognozowanego okresu wzrost liczby ludności w grupie poprodukcyjnej ma wynosić 66 864 osoby.

Perspektywa demograficzna grupy potencjalnych kandydatów na wyższe uczelnie

Żywiolowy rozwój szkół wyższych w całej Polsce (z 112 w roku akademickim 1990/91 do 377 w roku 2002/2003) świadczy, że komercyjne podejście do edukacji nie zahamuje procesu ich dalszego powstawania. Eliminacja na rynku pracy słabo przygotowanych absolwentów potrwa jeszcze kilka lub kilkanaście lat, chociaż i obecnie nie brak anonsów prasowych, że przyjmie się do pracy absolwentów tylko uczelni państwowych lub z wykluczeniem absolwentów – i tu wymieniane są nazwy szkół, które nie znalazły uznania u pracodawcy ze względu na poziom kształcenia. Redukcji najsłabszych szkół, nie spełniających określonych wymagań (w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym), może dokonać konsekwentne działanie Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Niemniej już obecnie szkoły wyższe znajdują się nie tylko w dużych aglomeracjach, ale także w miastach powiatowych, a nawet o niższej randze w hierarchii funkcjonalnej. To zagęszczenie sieci szkół spowodowało obecnie mniejszą mobilność młodzieży do dużych ośrodków akademickich, przede wszystkim ze względu na wysokie koszty utrzymania w tych miastach. Tym samym obszar, z którego uczelnia może liczyć na kandydatów, naturalnie poza sporadycznymi przypadkami, znacznie się ograniczył. Dlatego też nasze rozważania ograniczymy do województwa małopolskiego i Krakowa. Za wiek potencjalnych studentów przyjmiemy grupę 19-24 lat.

Dla województwa małopolskiego prognoza przewiduje, że grupa ludności, którą przyjęliśmy za tę, z której będą się rekrutowali słuchacze szkół wyższych, tylko w najbliższych latach (2002-2005) wzrośnie o 2,9 tys. osób ale już w pięcioleciu 2005-2010 ma się zmniejszyć o 37,7 tys. osób. Największy spadek liczebności prognozowany jest na lata 2010-2020 i ma wynieść aż 84,4 tys. osób, w następnej dekadzie spadek szacowany jest tylko na 26,4 tys. osób. A zatem w całym prognozowanym okresie zmniejszenie się tej grupy ludności ma wynieść 145,6 tys. osób, to jest 57,3% stanu z roku bazowego 2002.

Dla miasta Krakowa w całym okresie prognozy będzie się zmniejszać liczebność grupy ludności w wieku 19-24 lat. Już w najbliższych latach zmniejszy się o 4,1 tys., ale w pięcioleciu 2005-2010 spadek ten obliczany jest na 19,3 tys. osób. Podobnie jak w woj. małopolskim najwyższe spadki prognoza przewiduje na lata 2010-2020, bo 22,0 tys. osób. Ostatnia dekada ma mieć już mniej dramatyczne zmniejszenie się liczebności tej grupy, bo tylko o 6,4 tys. osób. W sumie dla miasta Krakowa w okresie perspektywy zmniejszenie się tej grupy ludności ma wynieść 52,9 tys. osób. Będzie to zatem mniej niż połowa osób z bazowego 2002 r. prognozy.

Sumując wartości dla woj. małopolskiego i miasta Krakowa w okresie do 2030 r., liczebność grup potencjalnych studentów zmniejszy się o 197,5 tys. osób.

Warto zaznaczyć, że względne zmniejszenie się liczebności tej grupy w woj. małopolskim będzie mniej dramatyczne niż w mieście Krakowie i na tle innych województw w Polsce sytuacja ta będzie się kształtować względnie korzystnie. Aby zobrazować skalę zmian, warto przypomnieć, że ogólna liczba studentów w Polsce wynosiła w roku akademickim 2003/2004 1950,6 tys. osób przy liczebności osób w wieku 19-24 wynoszącej 3944,0 tys., czyli studenci stanowili 46,9% tej populacji. W 2030 r., ogólna liczba ludności grupy 19-24 lat ma wynieść 2007,8 osób. Jeśli by przyjąć, że do 2030 r., wskaźnik scholaryzacji wzrośnie do 60%, to potencjalna liczba studentów może wynieść 1205 tys. osób, to jest przeszło 646 tys. mniej niż obecnie.

Wychodząc z podobnego założenia jak dla całej Polski, można szacować, że potencjalna liczba kandydatów na słuchaczy wyższych uczelni z woj. małopolskiego i miasta Krakowa wyniesie zaledwie 143,4 tys. osób w 2030 r., podczas gdy w 2003 r. ogólna liczba studentów w województwie małopolskim wynosiła 177 361 osób, a w państwowych i prywatnych szkołach wyższych samego Krakowa uczyło się około 130 tys. studentów.

W długookresowym planowaniu, a zwłaszcza w najbliższej perspektywie lat 2005-2010, uczelnie Krakowa i woj. małopolskiego muszą się liczyć z dramatycznym spadkiem liczby potencjalnych kandydatów na studia. W przypadku utrzymywania liczby studentów na tym samym poziomie, przy zawężonej liczbie kandydatów, ich poziom intelektualny może prowadzić do deprecjacji dyplomów wyższego wykształcenia.

DEMOGRAPHICS AND THE PROSPECTIVE NUMBERS OF UNIVERSITY CANDIDATES IN CRACOW

SUMMARY

Geography of population has decades of tradition in demographic research. Demographic forecasts provide an opportunity of predicting imminent demographic structures and taking preparatory measures. The latest forecast by the Polish Main Statistical Office for 2003-2030 predicts a decrease of the overall population by 2,526,000. The greatest reduction is to occur in the 0-17 age group, by 3,339,000. The Małopolskie voivodships and the city of Cracow are also to suffer from the population reduction trend. In the university age group, defined as 19-24 ya, the voivodship and the city are to loose 145,600 and 51,900 inhabitants respectively. Thus, the number of potential candidates for university studies will drop which Cracow based universities and colleges ought to take into account in their long-term plans.

Translated by Paweł Pilch